JANKOWSKI HENRYK

Piła, dn. 23.02.2006r.

[redacted]

S Y L W E T K A O S O B O W A P O Ś M I E R T N A

Henryk Jankowski urodził się dnia 25 grudnia 1925 roku w Wilnie, z ojca Bolesława i matki Władysławy z domu Łapin. Ojciec był przodownikiem tajnej policji w sekcji do zwalczania komunizmu przy Komendzie Policji w Wilnie. Zamieszkiwali przy ulicy Tomasza Zana 22.

HENRYK JANKOWSKI po ukończeniu szkoły powszechnej w 1938 roku, rozpoczął naukę w połączonym gimnazjum im. Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego w Wilnie, przy ul. Dominikańskiej, naprzeciw kościoła św. Ducha. Naukę zakończył w roku szkolnym 1940/1941 w czasie okupacji sowieckiej, kończąc klasę trzecią, tegoż gimnazjum, a językiem obcym był język niemiecki.

Henryk Jankowski, by mąc egzystować, wspomagał swego dziadka po kądzieli, Wincentego Łapina w jego posiadłości rolnej w Zakorwiszkach w pobliżu parafialnej wsi Korwie, gm. Mejszagoła, gdzie była siedziba Komendanta rejonu Armii Krajowej, por. Wiktora Koryckiego, ps. "Kaziuk" i po złożonej przysiędze przed Komendantem, został żołnierzem konspiracji, pełniąc funkcję do zadań specjalnych, bojowych i sabotażowych, będąc w dyspozycji Komendanta, ponieważ znał język niemiecki.

Ponieważ byłem stryjecznym bratem Heńka, w pobliskiej Placówce w Sawkiszkach, uczestniczyliśmy wspólnie z grupą kolegąw w zajęciach wojskowych, w olbrzymiej stodole folwarcznej Pani Sutockiej, która była oddalona od mojego domu, na kolonii w odległości jednego km.

Razem ukończyliśmy kurs młodszych dowódców, którego organizatorem był podch. Czesław Plejewski, ps. "Strasburger", a komendantem kursu był lek. med. ppor. Bohdan Kopeć, ps. "Samuel". Instruktorami kursu byli: sierżant Józef Basanowicz z Podjezierc i plut. Wacław Gulbinowicz z Pietrowszczyzny. Zajęcia terenowe odbywaay się w lesie i zagajnikach Pani Sutockiej i dziedzica Justyna Strumiłły z Korwia.

Tak przeminął okres konspiracji i w dniu 3 lipca 1944 roku razem z Heńkiem zostaliśmy żołnierzami 2. Wileńskiej Brygady A K, por. Wiktora Kory ckiego, ps. "Kaziuk". Heniek był bezpośrednim pokomendnym dowądcy brygady, ze względu na znajomość języka niemieckiego i był zapalonym zwiadowcem razem z kolegą, Ryszardem Smykiem.

Wcześniej, w konspiracji, na zlecenie Komendanta zatrudnił się do tłuczenia na kostki kamienne, niezbędne do renowacji dróg przeelotowych na trasie Niemenczyn, Pikieliszki, Korwie, Mejszagoła i dalej na Wiłkomierz.

Tłukąc kamienie na tej głównej trasie,gdzie ruch drogowy transportów wojsk niemieckich był bardzo duży,zadaniem Heńka była ewidencja wszystkich pojazdąw woskowych różnego typu i przekazywanie danych do Komendanta Koryckiego,

Działalność bojowa 2.Brygady w lipcu 1944 roku zaowocowały stosunkowo licznymi sukcesami,zakończyła się w dniu 18 lipca 1944r. we wsi Rakańce,w rejonie Turgiel i Puszczy Rudnickiej,gdzie Armia Czerwona rozbroiła drugą brygadę i wszystkie brygady i bataliony wileńsko-nowogródzkie zostały rozbrojone i poprzez Miedniki,razem z Heńkiem znaleźliśmy siź w Kałudze,w dniu 5 sierpnia 1944 roku,gdzie wbrew swej woli zostaliśmy żołnierzami 361zap.pp,Armii Czerwonej.

Po miesięcznym przeszkoleniu odmówiliśmy przysięgi na rzecz Związku Sowieckiego,w wyniku czego,zostaliśmy przemianowani na bataliony robocze i skierowani do wyrębu lasu za Moskwą w rejonie Korubowo.Nasz II bat.znajdował się na 48 kilometrze linii kolejowej w dniu 17 września 1944 roku,w pobliżu kołchozu Prudy i w leśnej gęstwinie,przy ogniskach spędziliśmy pierwszą noc o chłodzie i półgłodzie.Kolejne noce spędziliśmy w szałasach,nagięty ch lip trochę nas chroniły od deszczu i chłodu,ale w środku paliliśmy ogniska,które powodowały zapaleniami naszych płaszcy i obuwia.

By uzyskać więcej ciepła,razem z Heńkiem,okrywaliśmy się dwoma płaszcami,by było nam cieplej.Za kilka dni te prowizoryczne szałasy zaczęły się palić i musieliśmy szybko uciekać,by żywcem nie spłonąć. To spowodowało,że nasz II pluton,w którym było kilkunastu cieśli z okoliC Brasławia,szybko i sprawnie pobudowaliśmy obszerną ziemiankę,która pomieściła cały pluton,liczący 60 żołnierzy i było nam ciepło.Zaczęliśmy o świcie wyruszać do lasu całym II batalionem do porządkowania stanowisk leśnych przed przyszłą ścinką drzew liściastych.W trakcie tych zajęć,Heniek i Rysiek Smyk nakłaniali mnie do ucieczki.Ponieważ ja mając doświadczenie z okresu letniego w 1943 roku,kiedy uciekałem z robót przymusowych z okolic Połągi, miasteczka Płungie i było bardzo to uciążliwe,nie podjąłem tego ryzyka w okresie przedzimowym i po pożegnaniu się oboje,pomału zginęli w nieprzebytym,obcym i wrogim nam lesie.Więcej już nich w życiu nie ujrżałem.

Szczęście im dopisało i po 11 dniach dotarli do Wilna z ziębnięci i schorowani,o czym mnie powiadomili listownie i im trochę zazdrościłem.Niestety los okazał się im nieprzyjazny.Heniek w rudniu 1944r. został aresztowany i po okrętnym śledztwie skazany na lat 10 katorgi, którą odbywał w Uchcie i Workucie,pracując w kopalni.Zginął tragicznie przy remoncie windy,w dniu 5.06.1953 roku i został tam pochowany przez współkolegów,którzy w pięknych słowach go pożegnali,co ilostruje załączony list pożegnalny.Rysiek odszedł do Armii Berlinga.

Nie którym współkolego Heńka udało się przetrwać i powrącić do kraju. Jeden z nich,na załączonym zdjęciu,jako N N,zał.n Heńka i był współautorem tej tragicznej notatki.Spotkaliśmy się w 50-tą rocznicę Akcji "Burza" na Wileńszczyęnie w lipcu 1994 roku w lasku Sopockim przy ognisku i opowiedział o ich wspólnym losie.Powrócił do kraju i osiedlił się w Gdańsku i uzupełnił studia na Politechnice Gdańskiej. Przybył pod opieką swoich wnuków i był człowiekiem schorowanym i prawdopodobnie już nie żyje,jako ostatni świadek śmierci Heńka.

Henryk Skarżyński i Henryk Jankowski są braćmi ciotecznymi i oboje byli wnukami po kądzieli Wincentego Łapina,"Dziadzki",który był woźnym w Gimnazjum Króla Zygmunta Augusta w Wilnie w okresie międzywojennym.

Takie to były losy więęnia Workuty,które warto uratować przed zapomnieniem i zasługują by je zamieścić w Słowniku Polski Walczącej Na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej.

Zamieszczone są one również w Biuletynie Informacyjnym SZŻAK Okręgu Poznań Nr 2/57 Poznań,Czerwiec 2004r,który załączam.

Załączniki:

1. Sylwetka osobowa - pośmiertna
2. 3 listy z Workuty
3. Pożegnanie kolegów po śmierci Heńka + zdjęcia z uczestnikiem pogrzebu.
4. Los więźnia z Workuty (z redakcyjną pocztą)

PRZEWODNICZĄCY
ŚRODOWISKA 2 WIL. BRYG.
AK "KAZIUKA"
Zenon Jankowski (PTAK)